

UZASADNIENIE

D. W. został oskarżony o to, że:

I. w dniu 4 września 2015 roku w P. zadał A. W. uderzenia w głowę i kończyny dolne czym doprowadził go do ciężkiego uszczerbku na zdrowiu

w ten sposób, że spowodował u niego obrażenia w postaci: krwawienia śródmózgowego w lewej półkuli mózgu z przebiegiem krwawienia do lewej komory bocznej i następującą malacją mózgu, złamania głowy żuchwy po stronie lewej, stłuczenia lewej strony twarzy oraz sińców na kończynach dolnych, które to obrażenia doprowadziły w dniu 23 września 2015 roku do jego śmierci, przy czym czynu tego dopuścił się w ciągu pięciu lat od odbycia w okresie od 10 września 2013 roku do 27 maja 2014 roku kary pozbawienia wolności, orzeczonej prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego Poznań - Stare Miasto w Poznaniu z dnia 25 listopada 2009 roku (sygn. akt III K 633/09) za umyślne przestępstwo podobne

tj. czyn z art. 156 § 1 i 3 k.k. w zw. z art 64 § 1 k.k.

II. w dniu 10 września 2015 roku w P. groził R. B. (1), pozbawieniem życia, które to groźby wzbudziły u R. B. (1) uzasadnioną obawę, że zostaną spełnione, przy czym celem ich było wywarcie wpływu na R. B. (1), świadka w sprawie dotyczącej uszkodzenia ciała A. W.

tj. czyn z art. 245 k.k.

III. w dniu 3 listopada 2015 roku w P. kierował pod adresem R. B. (1) groźby pozbawienia życia, które to groźby wzbudziły u R. B. (1) uzasadnioną obawę, że zostaną spełnione, przy czym celem ich było wywarcie wpływu na R. B. (1), świadka w sprawie dotyczącej uszkodzenia ciała A. W.

tj. czyn z art. 245 k.k.

IV. w dniu 28 lipca 2015 roku w P. popchnął dwoma rękoma R. B. (1) na wysokości jego piersi, w wyniku czego R. B. (1) stracił równowagę i przewrócił się do tyłu na plecy, podpierając się prawą ręką co spowodowało u niego obrażenia w postaci: złamania końca dalszego kości promieniowej i łokciowej prawej kończyny górnej, które to obrażenia doprowadziły do naruszenia czynności narządów ciała R. B. (1) na czas dłuższy niż dni siedem, przy czym czynu tego dopuścił się w ciągu pięciu lat od odbycia w okresie od 10 września 2013 roku do 27 maja 2014 roku kary pozbawienia wolności, orzeczonej prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego Poznań - Stare Miasto w Poznaniu z dnia 25 listopada 2009 roku (Sygn. III K 633/09) za umyślne przestępstwo podobne.

tj. czyn z art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.

V. w dniu 23 października 2015 roku w P. groził J. G. (1) w ten sposób, że kierował pod jego adresem groźby pozbawienia życia, które to groźby wzbudziły u J. G. (1) uzasadnioną obawę, że zostaną spełnione

tj. czyn z art. 190 § 1 k.k.

VI. w dniu 23 października 2015 roku uderzył J. G. (1) pięścią w prawy policzek oraz twardym przedmiotem tj. popielniczką w głowę po stronie lewej nad uchem, co spowodowało u niego obrażenia w postaci: ranu tłuczonej głowy i sińca na twarzy, które to obrażenia doprowadziły do naruszenia czynności narządów ciała J. G. (1) na czas krótszy niż dni siedem, przy czym czynu tego dopuścił się w ciągu pięciu lat od odbycia w okresie od 10 września 2013 roku do 27 maja 2014 roku kary pozbawienia wolności, orzeczonej prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego Poznań - Stare Miasto w Poznaniu z dnia 25 listopada 2009 roku (Sygn. III K 633/09) za umyślne przestępstwo podobne

tj. czyn z art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.

Wyrokiem z dnia 28 kwietnia 2017r., sygn. akt III K 208/16, Sąd Okręgowy w Poznaniu, w Wydziale III Karnym oskarżonego D. W.:

1. w ramach zarzutu I uznał za winnego tego, że w dniu 4 września 2015 roku w P. działając wspólnie i w porozumieniu z przynajmniej jedną ustaloną osobą, zadał A. W. wiele silnych uderzeń po całym ciele czym doprowadził do ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w ten sposób, iż spowodowane obrażenia w postaci: krwawienia śródmózgowego w lewej półkuli mózgu z przebiciem krwawienia do lewej komory bocznej i następującą malacją mózgu, złamania głowy żuchwy po lewej stronie, stłuczenia z lewej strony twarzy oraz sińców na kończynach dolnych, doprowadziły w dniu 23 września 2015 roku do jego śmierci, przy czym czynu tego dopuścił się w ciągu 1 roku, 3 miesięcy i 8 dni od odbycia w okresie od 10 września 2013 roku do 27 maja 2014 roku kary pozbawienia wolności, orzeczonej prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego Poznań - Stare Miasto w Poznaniu z dnia 25 listopada 2009 roku (sygn. akt III K 633/09) za umyślne przestępstwo podobne, tj. przestępstwa z art. 156 § 1 i 3 kk w zw. z art. 64 § 1 kk i za ten występki na podstawie art. 156 § 3 kk w zw. z art. 64 § 1 kk wymierzył mu karę 15 (piętnastu) lat pozbawienia wolności;

2. w ramach zarzutu II uznał za winnego tego, że w dniu 10 września 2015 roku w P. groził R. B. (1), pozbawieniem życia, które to groźby wzbudziły u R. B. (1) uzasadnioną obawę, iż mogą zostać spełnione, tj. przestępstwa z art. 190 § 1 kk i za ten występki na podstawie art. 190 § 1 kk wymierzył mu karę 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności;

3. niewinął od zarzutów opisanych w pkt. III i IV;

4. w ramach zarzutów V i VI uznał za winnego tego, że w dniu 13 października 2015r. w P. groził J. G. (1) pozbawieniem życia, czym wzbudził u niego uzasadnioną obawę, że groźba zostanie spełniona i w tym czasie uderzył J. G. (1) pięścią w prawy policzek oraz twardym przedmiotem tj. popielniczką w głowę, co spowodowało u niego obrażenia, które doprowadziły do naruszenia czynności narządów ciała J. G. (1) na czas krótszy niż siedem dni przy czym czynu tego dopuścił się w ciągu 1 roku, 3 miesięcy i 8 dni od odbycia w okresie od 10 września 2013 roku do 27 maja 2014 roku kary pozbawienia wolności, orzeczonej prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego Poznań - Stare Miasto w Poznaniu z dnia 25 listopada 2009 roku (sygn. akt III K 633/09) za umyślne przestępstwo podobne, tj. przestępstwa z art. 190 § 1 kk w zw. z art. 157 § 2 kk w zw. z art. 64 § 1 kk i w zw. z art. 11 § 2 kk i za ten występki na podstawie art. 157 § 2 kk w zw. z art. 11 § 3 kk wymierzył mu karę 1 (jednego) roku pozbawienia wolności

Na podstawie art. 85 k.k. i art. 86 § 1 k.k. Sąd I instancji połączy kary pozbawienia wolności orzeczone w pkt 1, 2 i 4 i wymierzył oskarżonemu karę łączną 15 (piętnastu) lat pozbawienia wolności (pkt 4 wyroku), a nadto zwolnił go kosztów sądowych oraz nie wymierzył mu opłaty (pkt 5 wyroku).

Apelację od powyższego wyroku wniósł obrońca oskarżonego D. W., który działając na podstawie art. 444 k.p.k. i art. 425 § 1 i 2 k.p.k. zaskarżył wyrok w zakresie pkt 1, 2, 4 i 5, zarzucając Sądowi I instancji na podstawie art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k.:

1. rażące naruszenie przepisów postępowania, jakie miały wpływ na treść zaskarżonego wyroku, tj.:

- art. 7 k.p.k. w związku z art. 410 k.p.k. i w związku z art. 424 k.p.k. poprzez rażąco jednostronną i dowolną ocenę materiału dowodowego w sprawie, przy jednoczesnym pominięciu części ujawnionego w sprawie materiału dowodowego, czego materialnym dowodem jest zapis uzasadnienia zaskarżonego wyroku, a polegającą na:
- dokonaniu oceny każdego źródła dowodowego i uznanie jego treści za wiarygodną lub niewiarygodną za pośrednictwem semantycznie pustego i nic nie znaczącego stwierdzenia, iż "Sąd nie podważył źródła dowodowego", "Sąd nie zakwestionował zeznań, opinii", "zakwestionował zeznania, które są niespójnie z niezakwestionowanym materiałem dowodowym", co pokazuje, że oskarżony, któremu wymierzono 15 lat pozbawienia wolności nie ma pojęcia, jakimi przesłankami kierował się Sąd I instancji dokonując oceny poszczególnych dowodów co jest rażącym uchybieniem mającym wpływ na treść zaskarżonego wyroku, zwłaszcza

w świetle przepisu art. 176 ust. 1 Konstytucji i art. 523 § 1 k.p.k., który wyklucza w postępowaniu kasacyjnym kwestionowanie ustaleń faktycznych,

- dokonaniu ustaleń odnośnie odpowiedzialności D. W. za ciężki uszczerbek na zdrowiu A. W., którego skutkiem była śmierć pokrzywdzonego w oparciu o zeznania świadka Ł. R. (1), co do którego Sąd stwierdził, że jest współodpowiedzialny za zdarzenie razem z oskarżonym W. oraz w oparciu o zeznania świadka A. S., który, na podstawie zgromadzonych dowodów w oczywisty sposób, wręcz kłujący w oczy, powinien odpowiadać za czyn z art. 13 § 1 k.k. w związku z art. 280 § 1 k.k., a zatem na zeznaniach osób, które miały interes prawny w tym by przedstawić wersję obciążającą osobę trzecią,
- dokonanie jednostronnej oceny zeznań biegłego P. S., z których wynika, że obrażenia u zmarłego mogły powstać w wyniku zarówno mechanizmu czynnego jak i biernego, a nadto, że stan upojenia alkoholowego predysponuje do urazów głowy w mechanizmie biernym, czyli upadków samoistnych związanych z zaburzeniami równowagi, jak również że wpływa na osłabienie zdolności do asekuracji upadku w wyniku zaburzenia czynności psychomotorycznych,
- uznaniu za wiarygodnie (niezakwestionowane) zeznań J. G. (1), którego zeznania miały być zgodne z dokumentacją medyczną oraz zeznaniami interweniujących policjantów, w sytuacji gdy dokumentacja medyczna dotyczy nie leczenia po zdarzeniu, które obrazowałoby obrażenia w rozumieniu art. 157 § 2 k.k., ale kwestii udaru mózgu, do jakiego doszło po 2 miesiącach a także w sytuacji, gdy policjanci wyraźnie wskazywali, że J. G. (1) nie odczuwał, iż kierowane rzekomo wobec niego groźby zostaną spełnione, co wykluczało przyjęcie odpowiedzialności karnej z art. 190 k.k.,
- uznaniu za niezakwestionowane zeznań R. B. (1) w zakresie niepodważonych okoliczności (pisownia oryginalna uzasadniania), czyli tego, że świadek widział z okna pokrzywdzonego z oskarżonym, co ma korespondować z niepodważonym materiałem dowodowym, w tym zeznaniami świadków, wynikami oględzin mieszkania czy obrażeniami, przy czym Sąd nie wskazuje, co ma jedna okoliczność z pozostałymi wspólnego,
- uznaniu za podważone zeznania świadka J. B. w zakresie, w jakim wskazywała ona zażyłości między oskarżonym a jego synem, które na dodatek wzbudziły zdziwienie Sądu, podczas gdy w rzeczywistości pokazuje to relacje pomiędzy oskarżonym a rodziną pana B., że był on częstym gościem państwa B., a zatem nie miał żadnego powodu by grozić komukolwiek z tej rodziny,
- uznaniu, że Sąd przyjął za wiarygodne zeznania świadka A. S. złożone w postępowaniu (bez wskazania jakim, przygotowawczym, czy sądowym- przyp. apelującego), gdyż są zgodne z zeznaniami świadków, rzeczowym materiałem dowodowym, w tym wynikami sekcji zwłok, przy czym Sąd nie wskazuje, ani o jakie konkretnie wypowiedzi świadka chodzi i z zeznaniami jakich świadków mają one korelować,
- uznaniu za niezakwestionowaną część zeznań świadka Ł. R. (1) z postępowania sądowego, która nie była sprzeczna z (pisownia oryginalna) "niepodważonymi zeznaniami świadka z postępowania przygotowawczego i pozostałym niezakwestionowanym materiałem dowodowym", co powoduje że w ogóle nie można stwierdzić, o co chodziło Sądowi I instancji,
- uznaniu, że nie zakwestionował Sąd zeznań funkcjonariuszy Policji- P. G., G. U., R. B. (2), S. K., A. K., J. T. i P. M., gdyż były one zgodne zdaniem Sądu z innymi dowodami w sprawie, a zwłaszcza zeznaniami pokrzywdzonego J. G. (1), podczas gdy były one w najistotniejszych punktach sprzeczne z tymi zeznaniami, skoro funkcjonariusze Policji nie tylko, że nie odnotowali śladów cieknącej krwi z rany na głowie (rzekomo od uderzenia popielniczką), ale jedynie zadrapanie nosa (głównie świadek T., B. i M.), ale przede wszystkim stwierdzili, iż pokrzywdzony nie obawiał się groźb oskarżonego,
- uznaniu za wiarygodne zeznań świadka T. R. (1), które korespondują z zeznaniami świadków A. S. i Ł. R. (1), przy czym Sąd zapomina, iż w znacznej części supozycje tych świadków sam zakwestionował,

- zakwestionowaniu zeznań świadka A. D., która według Sądu zmieniała wersję zdarzeń celem uniknięcia odpowiedzialności karnej za nieudzielenie pomocy lub zatajanie śladów przestępstwa, a jednocześnie nie wyłączeniu protokołów z jej zeznaniami celem przekazania ich do Prokuratury pod kątem rozważenia wszczęcia śledztwa,
- uznaniu za niepodważone zeznań świadka A. Z. (1), która opisała w swoich zeznaniach relację całkowicie odbiegającą od ustaleń Sądu, a mianowicie, że całe mieszkanie było we krwi (ściana i podłogi), czego Sąd nie dostrzegł oraz że pokrzywdzony A. W. był "taki czyściutki", co nie korespondowało z ustaleniami o pobitej twarzy i zaschniętej krwi na twarzy zmarłego,
- art. 410 k.p.k. poprzez pominięcie części ujawnionego materiału dowodowego, jaki winien mieć istotne znaczenie przez pryzmat dokonanych ustaleń faktycznych, a zwłaszcza:
- kluczowych zeznań S. M., która relacjonując jej rozmowę z A. D. wyraźnie zaznaczyła, iż ta przekazała jej informację, iż widziała, jak A. W. w mieszkaniu się przewrócił i że chyba następnie zmarł, co stanowi nową okoliczność i zupełnie obiektywny dowód potwierdzający opinię biegłego, że obrażenia A. W. mogły powstać w wyniku mechanizmu biernego, tym bardziej, że fakt ten miał widzieć "sąsiad z szóstego piętra",
- tej części zeznań R. J., z której wynika, że widział on A. W. przed domem, na co wskazywał również na rozprawie także R. B. (1) i J. B., a co potwierdza, że po zdarzeniu pokrzywdzony poruszał się, wyszedł z domu i nie wiadomo tym samym, czy nie doznał jakiegokolwiek urazu biernego, o którym była mowa w opinii biegłego tym bardziej, że zmarły ważył 130 kg i niekontrolowany upadek głową o twarde podłoże, przy niezachowaniu równowagi spowodowanej upojeniem alkoholowym mógł do takiego stanu doprowadzić lub przynajmniej być w części za taki stan odpowiedzialny,
- tej części zeznań świadka Ł. R. (1), z której płyną czytelne informacje, iż całego feralnego dnia 4 września 2015 roku D. W. do momentu, gdy A. W. miał grozić im nożem, zachowywał się najspokojniej ze wszystkich uczestników libacji alkoholowej, co więcej powstrzymywał agresywnego A. S. przed napaścią na A. W. w celu wyłudzenia przez S. pieniędzy od pokrzywdzonego A. W.,
- tej części zeznań świadka Ł. R. (1), z której wynika, iż to od "duszenia" przez A. S. zmarłego A. W. doszło do całej sekwencji zdarzeń, które ostatecznie doprowadziły do zgonu A. W.,
- pominięcie tej części ustalonego stanu faktycznego, iż A. S. ewidentnie usiłował przemocą dokonać rozboju na osobie A. W., do którego nie doszło na skutek interwencji D. W., co powoduje, że trudno jest przyjąć, aby oskarżony W. chciał dopuścić się ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w rozumieniu art. 156 k.k.,
- tej części zeznań świadka A. R. (1) oraz Z. S., z których wynika, że R. B. (1) był alkoholikiem, codziennie w sklepie kupował alkohol, lubił dużo mówić niestworzonych historii, a nadto, że chciał obarczyć winą za złamanie ręki oskarżonego W.,
- tej części zeznań świadka K. C., z których wynika, że początkowo świadek relacjonowała, iż oskarżony miał jej powiedzieć, że może kogoś zabić, że mu to wisi, a dopiero potem z tej jednej sytuacji świadek niejako stworzyła dwie, raz gdy jej powiedział, że kogoś zabił, a raz że jej powiedział, że może kogoś zabić,
- tej części zeznań świadka E. C. (1), najbliższej osoby Ł. R. (1), z której to wypowiedzi wynikało, że Ł. R. (1) przyznał się do zabicia człowieka w dniu 4 września 2015 roku, w którym to dniu Ł. R. (1) po przyjeździe do domu dał i wyrzucał do śmieci ubrania, jakie miał na sobie,
- tej części zeznań świadka A. Z. (1), z których wynika "współdziałanie" A. D. w zdarzeniu, a przynajmniej jej wiedza o zdarzeniu, skoro według A. Z. (1) widziała ona A. D. jak ta pośpiesznie chowała do torby zakrwawioną koszulę A. W.,

- tej części zeznań świadka A. S., z których wynika, że podczas jego zamieszkiwania u A. W. widział on nie raz u niego ślady pobicia, a także że nie raz widział, jak w/w przewraca się, co pokazuje, że urazy mogły powstać w wyniku mechanizmu biernego, co nie tylko wynikało z zeznań świadka S. M. i relacjonowanych przez nią oświadczeń A. D., ale także z faktu częstego spożywania alkoholu i dużej wagi ciała, co mogło przyczynić się do powstania przy upadku większych obrażeń,
 - art. 399 § 1 k.p.k. w związku z art. 399 § 2 k.p.k. w związku z art. 6 k.p.k., poprzez nie pouczenie stron o możliwości zakwalifikowania czynu oskarżonego z art. 190 § 1 k.k. w miejsce art. 245 k.k., a przez to naruszenie prawa do obrony choćby poprzez uniemożliwienie niżej podpisanemu obrońcy przedstawienia tez w mowie końcowej przez pryzmat przestępstwa z art. 190 k.k.,
 - art. 366 § 1 k.p.k. w związku z art. 2 § 2 k.p.k. poprzez nie dążenie do wykrycia prawdy materialnej w niniejszym postępowaniu, to jest:
 - nie wyjaśnienie, dlaczego D. W. miał grozić R. B. (1) i J. B. pozbawieniem życia, a groźby miał wypowiadać rzekomo w nocy krzycząc w kierunku ich okna spod bloku, w którym mieszkają, skoro pomiędzy w/w nie istniał żaden konflikt, a oskarżony był bliskim przyjacielem zmarłego syna państwa B., których po śmierci syna odwiedzał, a nawet modlił się przed jego zdjęciem,
 - nie wyjaśnienie, dlaczego Ł. R. (1), osoba dorosła, o ukształtowanej osobowości, miałyby nagle przekazać swojej konkubinie informację o zabiciu człowieka dla zerwania z nią związku partnerskiego, co kłóci się tak z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, w świetle których nikt dla zakończenia związku nie przedstawia drastycznych informacji odnośnie niepopelnionego najpoważniejszego przestępstwa, jakie przewiduje polskie prawo,
2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku, a sprowadzający się do mylnego uznania, iż:
- D. W. dopuścił się wspólnie i w porozumieniu z przynajmniej jedną ustaloną osobą ciężkiego uszkodzenia ciała A. W., w wyniku którego ten ostatni zmarł, w sytuacji gdy materiał dowodowy w postaci zeznań świadków, a zwłaszcza A. S. i Ł. R. (1) naprowadzają przynajmniej tyle odmiennych informacji, które powinny doprowadzić do rozstrzygnięcia w oparciu o art. 5 § 2 k.p.k.,
 - D. W. groził R. B. (1) w dniu 10 września 2015 roku pozbawieniem go życia, w sytuacji gdy zebrany w sprawie materiał dowodowy w postaci tak zeznań samego R. B. (1), jego żony J. B. i A. R. (2) w świetle zasad logiki i doświadczenia życiowego pokazuje, że trudno jest przypisać mu sprawstwo i winę w tym zakresie,
 - D. W. dopuścił się na szkodę J. G. (1) czynu opisanego w art. 157 § 2 k.k. i art. 190 k.k., w sytuacji gdy:
 - zarówno zeznania interweniujących policjantów jak i treść ich notatników służbowych jednoznacznie wskazują, iż J. G. (1) miał jedynie "zadrapany" nos, co ewentualnie wyczerpuje znamiona z art. 217 § 1 k.k., jak również iż J. G. (1) oświadczył funkcjonariuszom Policji, iż nie obawia się gróźb i nie żąda ścigania sprawcy,
 - brak było jakichkolwiek dokumentów medycznych zaraz po zajściu, z których wynikałoby, iż u J. G. (1) stwierdzono obrażenia w rozumieniu art. 157 § 2 k.k.

W konkluzji skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego D. W. od popełnienia przestępstw opisanych w punkcie 2. i 4. zaskarżonego wyroku i uchylenie wyroku w zakresie czynu opisanego w punkcie 1. wyroku i uchylenie orzeczenia o karze łącznej w punkcie 5. wyroku i w tym zakresie o przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Poznaniu (k. 1292-1316).

SĄD APELACYJNY ZWAŻYŁ, CO NASTĘPUJE:

Apelacja wniesiona przez obrońcę oskarżonego o tyle okazała się celowa, iż skutkowałą zmianą zaskarżonego wyroku w zakresie daty popełnienia czynu przypisanego D. W. w pkt 1. wyroku, doprecyzowaniem, iż oskarżony dopuścił się przestępstwa z art. 156 § 3 k.k. w brzmieniu obowiązującym do dnia 12 lipca 2017r., jak również skorygowaniem pkt 4. wyroku oraz modyfikacją podstawy prawnej orzeczonej w pkt 5. kary łącznej. Podniesionych natomiast przez skarżącego obrońcę zarzutów Sąd odwoławczy nie podzielił.

Analizując apelację obrońcy oskarżonego stwierdzić należy, iż mimo wielości podniesionych zarzutów co do zasady zarzucała ona zaskarżonemu wyrokowi błąd w ustaleniach faktycznych mający wynikać z niepełności materiału dowodowego (błąd "braku") oraz z przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów (błąd "dowolności"). W orzecznictwie Sądu Najwyższego wypracowano wymogi, którym podlegać musi ocena dowodów, aby nie przekształciła się w "dowolną". Tak więc przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k. wtedy, gdy:

- jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 k.p.k.) i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy (art. 2 § 2 k.p.k.),
- stanowi wyraz rozważenia wszystkich tych okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (art. 4 k.p.k.),
- jest wyczerpujące i logiczne - z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego - uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k.).

(por. wyr. SN z 16 XII 1974 r., Rw 618/74, OSNKW 1975, z. 3-4, poz. 47; SN V KK 375/02, OSN Prok. i Pr. 2004, nr 1, poz. 6; wyr. SN z 9 XI 1990 r., WRN 149/90, OSNKW 1991, z. 7-9, poz. 41; wyr. SN z 22 II 1996 r., II KRN 199/95, OSN PiPr 1996, nr 10, poz. 10; wyrok SA w Łodzi z 2001-01-17, II AKa 255/00, Prok.i Pr.-wkł. 2002/10/22; wyrok SA w Łodzi z 2002-03-20, II AKa 49/02, Prok.i Pr.-wkł. 2004/6/29 i inne; M. Cieślak, Z. Doda: Przegląd..., Pal. 1976, nr 2, s. 48; W. Daszkiewicz: Przegląd..., PiP 1976, nr 4, s. 119; Z. Doda, J. Grajewski: Węzłowe problemy..., PS 1996, nr 5, s. 46).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt rozpatrywanej sprawy stwierdzić należy, iż Sąd I instancji co do zasady w prawidłowy sposób przeprowadził postępowanie dowodowe, w większości przypadków należycie rozważył całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy, dokonał oceny zgromadzonych w sprawie dowodów w sposób w większości zgodny z zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego, a na tej podstawie poczynił generalnie prawidłowe ustalenia faktyczne i dokonał prawidłowej subsumcji prawnej oraz należycie wyważył orzeczoną wobec oskarżonego karę, a stanowisko swoje w tym względzie uzasadnił na tyle, że możliwym było jego skontrolowanie w trybie odwoławczym. Nie ustrzegł się wprawdzie pewnych błędów przy czynieniu ustaleń faktycznych, jak również w zakresie prawnej podstawy orzeczenia, przez co konieczna była ingerencja w treść zaskarżonego rozstrzygnięcia, jednakże nie w stopniu oczekiwanym przez skarżącego. Apelacja obrońcy oskarżonego w części kwestionującej ustalenia Sądu I instancji co do sprawstwa i winy D. W. w zakresie przypisanych mu w zaskarżonym wyroku czynów nie zasługiwała bowiem na uwzględnienie.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd I instancji nie naruszył obowiązującej go zasady prawdy materialnej, tak w zakresie oceny przeprowadzonych na rozprawie dowodów (art. 7 k.p.k.), jak i badania i uwzględniania całokształtu okoliczności ujawnionych w toku rozprawy (art. 410 k.p.k.) oraz wyciągniętych z nich wniosków i zaprezentowanego w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku toku rozumowania, który doprowadził Sąd orzekający do przekonania o winie i sprawstwie D. W. w kontestowanym przez skarżącego zakresie (art. 424 k.p.k.). Jakkolwiek bowiem oceniając jakość wywodów Sądu orzekającego, które jak słusznie zauważa skarżący w wielu miejscach jest powierzchowne i uproszczone, to oceniane kompleksowo, w powiązaniu z materiałem dowodnym zgromadzonym w sprawie i prawidłowo ujawnionym na rozprawie, pozwala na przesłedzenie toku rozumowania Sądu orzekającego, a w szczególności na ustalenie jakie fakty Sąd uznał za udowodnione i na jakich w tej mierze oparł się dowodach, dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych oraz jakie okoliczności miał na względzie przy wymiarze kary. Niewątpliwie takie

sporządzenie uzasadnienia jest jego wadą i przyczynkiem do apelacji, nie mniej jednak o zasadności podniesionego zarzutu nie może rozstrzygać wadliwa argumentacja pisemnych motywów wyroku, a treść dowodów ujawnionych w toku przewodu sądowego. Zgodnie bowiem z utrwalonymi w tej mierze poglądami, niespełnienie wymagań ustawowych w zakresie uzasadnienia nie może być utożsamiane z wadliwością rozstrzygnięcia. Formalnym tego potwierdzeniem jest brzmienie art. 455a k.p.k., wedle treści którego, nie można uchylić wyroku z tego powodu, że jego uzasadnienie nie spełnia wymogów określonych w art. 424. Pogląd ten wypowiedany był zresztą również na gruncie stanu prawnego obowiązującego przed jego wprowadzeniem do Kodeksu postępowania karnego, to przed dniem 1 lipca 2015 roku (naruszenie art. 424 nie może mieć wpływu na treść wyroku, gdyż dochodzi do niego już po jego wydaniu - por. wyr. SN z 10 II 1984 r., IV KR 261/83, OSNPG 1984, nr 7-8, poz. 85; wyrok SA w Warszawie z 2013-04-12, II AKa 95/13, LEX nr 1312112).

Sąd odwoławczy nie podzielił więc stanowiska skarżącego odnośnie rażąco jednostronnej i dowolnej oceny materiału dowodowego w przedmiotowej sprawie. W szczególności brak było przesłanek do zakwestionowania dokonanej przez Sąd I instancji oceny zeznań świadków Ł. R. (1) oraz A. S.. Odnośnie zeznań pierwszego z wymienionych przypomnieć należy skarżącemu, że jakkolwiek miał on interes prawny w pomówieniu oskarżonego W., to zeznając obciążył sam siebie poprzez wskazanie, że pozbawił pokrzywdzonego noża w początkowej fazie zajścia, a w czasie, kiedy oskarżony zadawał uderzenia pokrzywdzonemu wraz z A. S. przeszukiwali mieszkanie A. W. w poszukiwaniu pieniędzy na alkohol. Zatem nie dążył on do przerzucenia odpowiedzialności na oskarżonego, choć niewątpliwie wykazywał tendencje do zminimalizowania zakresu własnej, na co wskazuje, m.in. fakt niszczenia odzieży po zdarzeniu, którą to okoliczność miał jednak w polu widzenia Sąd orzekający, przyjmując iż świadek brał czynny udział przynajmniej w początkowej fazie zdarzenia jako współdziałający z D. W.. Dodatkowo świadek R., co podniosło stopień jego wiarygodności, zeznał, iż oskarżony do pewnego momentu zachowywał się bardzo spokojnie, sam powstrzymywał A. S., który od pokrzywdzonego domagał się dalszych pieniędzy na alkohol. Z jego relacjami procesowymi, w zakresie w jakim wskazywały na sprawstwo oskarżonego W. odnośnie czynu z art. 156 § 3 k.k., korespondowały zeznania świadka A. S. (przy czym z kontekstu oceny Sądu Okręgowego wynika bezspornie, że oparł się on relacjach tego świadka złożonych w toku postępowania przygotowawczego – oczywiście w części zgodnej z materiałem dowodowym, na którym się oparł, w tym uznanymi za wiarygodne zeznaniami Ł. R., T. R., M. H., czy opinią biegłego z zakresu medycyny sądowej). Wymieniony wprawdzie nieudolnie dążył do wykazania, iż nie był bezpośrednim świadkiem zadawania uderzeń pokrzywdzonemu, to wskazywał jednak na oskarżonego jako na osobę, która mu je zadawała. W tym kontekście przypomnieć należy zeznania świadka W. D. (2), któremu pokrzywdzony wskazał na oskarżonego jako sprawcę doznanych obrażeń (k. 49). Nadto także stwierdzone u A. W. złamanie żuchwy pokrywało się ze słowami świadków R. oraz S. o mocnym kopnięciu przez oskarżonego pokrzywdzonego „z góry na dół” i towarzyszący temu odgłos pęknięcia kości. Zresztą oskarżony, jak zeznał świadek J., znany był z tego, że „lubi dawać z giry” (k. 265), czyli kopać, co zostało również potwierdzone przez świadka R.. Z argumentacji skarżącego wynika, iż wyklucza on możliwość dokonywania ustaleń faktycznych w oparciu o relacje procesowe osób, które były współsprawcami, czy też były obecne przy popełnieniu przestępstwa i mogły dopuścić się w tym samym czasie innych czynów zabronionych, które to rozumowanie jest zupełnie nieuprawnione, albowiem nie można a priori zakładać, iż każde pomówienie nie polega na prawdzie.

Dowód z pomówienia podlega swobodnej ocenie, z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego (art. 7 k.p.k.). W orzecznictwie Sądu Najwyższego i sądów powszechnych jednolicie zwraca się uwagę na to, iż dowód ten winien być oceniony z dużą dozą ostrożności, niemniej jednak nie oznacza to, aby z góry odmawiać mu przymiotu wiarygodności czy traktować jako dowód niepełnowartościowy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10.07.1999r., II KKN 506/97, postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 8.01.2003r., III KKN 261/02, postanowienie Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 22.10.2004r., II AKz 748/04). Przydatne dla oceny tego dowodu są przyjęte w orzecznictwie kryteria oceny, a więc: czy jest on logiczny, nie wykazuje chwiejności, nie jest nieprawdopodobny, jest stanowczy, konsekwentny, zgodny z doświadczeniem życiowym oraz logiką wypadków, znajduje potwierdzenie w innych bezpośrednich i pośrednich dowodach i nie jest wyrazem osobistego zainteresowania pomawiającego, wyrażającym się w przerzucaniu winy na inną osobę, czy umniejszaniu stopnia własnego zawinienia (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 7.10.1998r., II AKa 187/98, KZS 1998/11/37 oraz wyrok Sądu

Apelacyjnego w Katowicach z dnia 31.07.2008r., II AKa 198/08). W ocenie Sądu odwoławczego relacje procesowe świadków R. i S. spełniły ww. kryteria pozwalające uznać ich zeznania za pełnowartościowy dowód – w zasadniczych fragmentach zeznawali oni w sposób zbieżny, a opisany przez nich sposób działania oskarżonego dodatkowo korespondował ze stwierdzonymi u pokrzywdzonego obrażeniami. Nadto Sąd Okręgowy do relacji procesowych ww. świadków nie podszedł w sposób bezkrytyczny, co może sugerować argumentacja apelacji, lecz dał im wiarę częściowo, wyłącznie w takim zakresie, w jakim znajdowały one oparcie w pozostałym uznanym za wiarygodny materiale dowodowym sprawy.

Nie można zgodzić się ze skarżącym jakoby Sąd I instancji pominął tę część relacji procesowych Ł. R. (1), w których wskazywał on na zachowanie świadka S. poprzedzające atak na pokrzywdzonego ze strony oskarżonego D. W., albowiem z dokonanych ustaleń faktycznych wprost wynika, iż ten fragment zeznań świadka R. został uznany za wiarygodny i uwzględniony przy rekonstrukcji stanu faktycznego. Nie ulega także wątpliwości, iż zachowanie A. S. zostało oddzielone od ataku oskarżonego na A. W. wyjściem pokrzywdzonego do kuchni po nóż, a sam fakt zainicjowania tym zachowaniem dalszego ciągu zdarzeń nie miał znaczenia dla odpowiedzialności karnej D. W. za przypisane mu przestępstwo z art. 156 § 3 k.k. W szczególności brak było jakichkolwiek podstaw do przyjęcia, że oskarżony działał w warunkach przekroczenia granic obrony koniecznej – okoliczności te zresztą miał na uwadze Sąd orzekający, co nie było także kwestionowane przez skarżącego.

W kontekście powyższego, a zwłaszcza relacji procesowych świadka R. co do spokojnego zachowania się oskarżonego W., Sąd Apelacyjny zważa po pierwsze na nagłą zmianę w zachowaniu oskarżonego, jaką wywołało przyjscie przez pokrzywdzonego z nożem z kuchni – sam świadek R. opisał, że oskarżony „zagotował się”, czego przyczyny upatrywać należy zapewne w tym, że oskarżony wcześniej bronił pokrzywdzonego, a ten mimo tego po chwili i tak zaczął grozić A. S.. Po drugie oskarżony znajdował się pod wpływem alkoholu, który w sposób znaczący oddziałuje na wahania nastroju i działa rozhamowująco, przy czym jak wynika z zeznań przesłuchanych w sprawie świadków – R., czy J. - D. W. był wręcz nieobliczalny i to zarówno na trzeźwo, jak i po spożyciu alkoholu, co tłumaczy jego nagłą agresję względem pokrzywdzonego, którą przerwała dopiero interwencja A. S..

W kontekście oceny relacji procesowych świadka R. i S. Sąd Apelacyjny wskazuje obrońcy, iż dla oceny, czy nie został naruszony zakaz „in dubio pro reo” nie są miarodajne tego rodzaju wątpliwości, zgłaszane przez stronę, ale jedynie to, czy orzekający w sprawie sąd rzeczywiście powziął wątpliwości, co do treści ustaleń faktycznych lub wykładni prawa i wobec braku możliwości ich usunięcia rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego. W wypadku zaś, gdy ustalenia faktyczne zależne są od dania wiary tej lub innej grupie dowodów, nie można mówić o naruszeniu reguły in dubio pro reo, albowiem jedną z podstawowych prerogatyw sądu orzekającego jest swobodna ocena dowodów (art. 7 k.p.k.) (por. postanowienie SN publ. OSNwSK 2004/1/238). Zauważyć ponadto trzeba, iż zasada „in dubio pro reo” nie oznacza obowiązku wyboru przez Sąd najkorzystniejszej dla oskarżonego wersji, lecz zakaz czynienia niekorzystnych domniemań w sytuacji, gdy stan dowodów nie pozwala na ustalenie faktów (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 19.09.2007r. w sprawie o sygn. akt WA 31/07, czy Sąd Apelacyjny w Katowicach w wyroku z dnia 5.12.2007r. w sprawie o sygn. akt II AKa 347/07). Dopiero wówczas, gdyby dowody, którym sąd dał wiarę, tworzyły "luki" w możliwości przyjęcia konkretnego ustalenia, a więc wątpliwości co do nastąpienia określonych zdarzeń, zaś sąd tak powstałe "luki" usunął w formie swoistego domniemania ich wystąpienia (a więc w kierunku niekorzystnym dla oskarżonego), naruszona zostałaby dyrektywa zawarta w treści art. 5 § 2 k.p.k. (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 11.03.2005r., V KK 319/04). Zatem w kontekście dokonanych ustaleń faktycznych opartych na trafnej ocenie kwestionowanych przez skarżącego dowodów, Sąd I instancji nie uchybił zasadzie z art. 5 § 2 k.p.k.

Podobnie opinia biegłego z zakresu medycyny sądowej – P. Ś. nie została przez Sąd Okręgowy oceniona w sposób jednostronny – wymieniony wprawdzie w sposób kategoryczny nie wykluczył możliwości powstania obrażeń u pokrzywdzonego w mechanizmie biernym, to jednak przywołując obrażenia w postaci zwłaszcza złamania głowy żuchwy wskazał, że przemawiają one za czynnym mechanizmem ich powstania jako bardziej prawdopodobnym. Przyjęta przez skarżącego hipoteza upadku (samoistnego, bo na czynny wskazywały bezpośrednio zeznania świadków R. i S.) pokrzywdzonego nie wytrzymuje konfrontacji tak z uznanym przez Sąd orzekający za wiarygodny materiałem dowodowym, jak i zasadami logicznego rozumowania. W jaki bowiem sposób wytłumaczyć zarówno powstanie

w tym samym czasie krwiaków okularowych – opisywanych w dokumentacji medycznej A. W. - jak i złamanie kości żuchwy – zwłaszcza ten ostatni uraz wymagał działania znacznej siły i trudno zgodzić się, że miałby powstać w drodze niekontrolowanego upadku pod wpływem alkoholu, tym bardziej, że jak uczy doświadczenie życiowe u osób nietrzeźwych dochodzi wielokrotnie do mniejszych obrażeń (mniejsza obrona mięśniowa), niż w podobnych sytuacjach u osób nie znajdujących się pod wpływem alkoholu. Poza tym obrońca w swojej argumentacji prawie podwoił masę ciała pokrzywdzonego, co w jego ocenie miało uzasadniać przyjętą hipotezę o upadku – jak wynika jednak z opinii na k. 190 w chwili przeprowadzania sekcji zwłok pokrzywdzony ważył 75 kg przy 171 cm wzrostu – i nawet przy założeniu, iż w okresie pobytu w szpital do chwili śmierci stracił na wadze, to z pewnością nie wynosiła ona w chwili zdarzenia, jak wskazał obrońca, 130 kg. Sam zaś fakt, iż świadek S. widział pokrzywdzonego nie raz pobitego, czy też jak się przewracał pod wpływem alkoholu nie dowodzi słuszności tej argumentacji w realiach przedmiotowej sprawy, jeżeli uwzględni się właśnie przywołane powyżej okoliczności, chociażby w postaci różnej lokalizacji odniesionych obrażeń oraz omówiony wyżej materiał osobowy, wskazujący na to, że A. W. został brutalnie uderzony i skopany aż do nieprzytomności jeszcze w swoim mieszkaniu. Wprawdzie pokrzywdzony po odzyskaniu przytomności, wobec stopniowo rozwijających się objawów neurologicznych doznanych obrażeń wewnątrzmoźgowych, z czasem utracił orientację odnośnie miejsca i czasu, co m.in. nie pozwalało mu na samodzielny powrót do domu, jednakże podkreślić należy, iż po zdarzeniu - aż do momentu przewiezienia go do szpitala – przemieszczał się on w najbliższym otoczeniu o własnych siłach – jak zeznali świadkowie (W. D., R. J., J. i R. B., W. M., A. R., A. Z.) - widziany był na ławce przed blokiem, w osiedlowym sklepie, w windzie i mimo, że jego zachowanie sprawiało na postronnych obserwatorach wrażenie osoby będącej pod wpływem alkoholu, to jednak nikt nie wskazał, że ów w tym czasie gdziekolwiek przewrócił się. Pokrzywdzony bezpośrednio przed inkryminowanym zdarzeniem spożywał alkohol w znacznych ilościach, sam zresztą także był od niego uzależniony, co bezsporne, jednakże w czasie przyjmowania go do szpitala w godzinach późnowieczornych dnia 4 września 2015 roku był całkowicie trzeźwy.

Argumentem przemawiającym według obrońcy za biernym mechanizmem powstania obrażeń u pokrzywdzonego miały być zeznania świadka S. M., której świadek D. wskazała na to, że pokrzywdzony upadł. Nie sposób się zgodzić z powyższym. Przede wszystkim sama świadek D. zeznała, że pokrzywdzonego zastała pobitego w pozycji leżącej na podłodze, nie spożywała też w tym dniu z nim alkoholu (k. 123-125). Nie jest wykluczonym, iż inną wersję w rzeczywistości przedstawiła świadkowi M., lecz pozostawała ona w sprzeczności z wiarygodną częścią zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego – świadek D. w rzeczywistości do mieszkania przybyła już po zdarzeniu i opuszczeniu go przez oskarżonego W., wobec czego mogła jedynie domniemywać, co się stało. Kwestia natomiast niepodjęcia przez Sąd Okręgowy decyzji odnośnie wyłączenia z akt sprawy materiałów w zakresie podejrzenia popełnienia przestępstwa nieudzielenia pomocy, czy zacierania śladów przestępstwa celem przekazania ich organom ścigania miała charakter w pełni autonomiczny i nie mogła w żaden sposób rzutować na trafność podjętego w przedmiotowej sprawie rozstrzygnięcia w postaci odpowiedzialności oskarżonego W. za spowodowanie u pokrzywdzonego ciężkich obrażeń ciała ze skutkiem śmiertelnym.

Skarżący obrońca zakwestionował także ocenę relacji procesowych A. Z. (3) – siostry pokrzywdzonego A. W. – i choć odbiegała ona od ustaleń Sądu I instancji - to świadek ta z pewnością nie powiedziała, że całe mieszkanie było we krwi, zaś określenie że pokrzywdzony był „czyściutki” w żaden sposób nie wykluczało faktu pobicia, tym bardziej, iż jak wynika z historii pobytu pokrzywdzonego na Szpitalnym Oddziale Ratunkowym w rzeczywistości miał on ślady zakrzepłej krwi jedynie w lewym uchu. W ocenie Sądu odwoławczego wielce prawdopodobnym jest, iż A. W. został w dniu 4 września 2015r., po powrocie do jego mieszkania w godzinach wczesnowieczornych A. D., przez nią umyty i przebrany, ona także rozpoczęła sprzątanie mieszkania. Okoliczności te nie dotyczyły jednak samego zdarzenia i miały charakter zupełnie drugorzędny. Podobnie jak to, iż świadek D. schowała do torby zakrwawioną koszulę A. W., z czego, wbrew sugestiom skarżącego, nie wynikało współdziałanie świadka w zdarzeniu, czy też przynajmniej jej wiedza o zajściu. Zresztą świadek D. nie zaprzeczyła także, że posprzątała plamy krwi w mieszkaniu (k. 68), co korelowało z treścią notatki (k. 1v). Faktem jest, że Sąd I instancji nie odniósł się do tych okoliczności, jednak z uwagi na to, że nastąpiły po zdarzeniu, miały charakter poboczny, to w żaden sposób nie mogły podważyć dokonanej oceny zgromadzonych w przedmiotowej sprawie dowodów, na podstawie których Sąd orzekający wnioskował w sprawstwie oskarżonego w zakresie czynu przypisanego mu w punkcie 1. zaskarżonego wyroku.

Relacja procesowa świadka K. C. była do tego stopnia ogólnikowa, iż nie sposób było z niej wyciągnąć jakichś daleko idących wniosków. Niewiadomym jest też, w jaki sposób jej ocena sugerowana przez skarżącego - abstrahując już od tego, że nie wynika z niej, aby dotyczyły ona zdarzenia z udziałem pokrzywdzonego A. W., miałyby mieć znaczenie w realiach przedmiotowej sprawy, choć niespornym jest, iż taką moc dowodową nadał im Sąd orzekający. Tymczasem z samego faktu, że oskarżony rzekł do świadka, iż kogoś zabił – bez wskazania kontekstu (wynikającego już z innego materiału osobowego – zeznań E. C. i Ł. R.) – nie sposób upatrywać dowodu na sprawstwo oskarżonego.

W podniesionej przez skarżącego kwestii „darcia” ubrań przez oskarżonego Ł. R. (1) i przyznania się przez niego do „zabicia” razem z oskarżonym pokrzywdzonego A. W., zauważyć należy, iż świadek E. C. (1) składała zeznania w tym zakresie w sposób dalece niekonsekwentny oraz zmienny, wykorzystując wyznanie świadka R. do personalnych rozgrywek pomiędzy nią, a jej byłym już konkubentem. Zresztą okoliczność ta znajdowała się w polu widzenia Sądu orzekającego, który uznał Ł. R. (1) za współsprawcę spowodowanego u pokrzywdzonego ciężkiego uszczerbku na zdrowiu ze skutkiem śmiertelnym, przyjmując, iż brał on czynny udział przynajmniej w początkowej fazie tego zdarzenia, związanej z zabraniem A. W. noża z ręki. Wprawdzie Sąd orzekający nie odniósł się wprost do tej części zeznań świadka R., w której tłumaczył rzekome powody, dla których E. C. (1) wyznał, iż miał razem z oskarżonym W. dopuścić się „pobicia” czy „zabicia” pokrzywdzonego, nie może jednak budzić wątpliwości, że odmówił świadkowi w tym zakresie wiary, skoro obdarzył wiarygodnością relację E. C. (1) za wyjątkiem fragmentu zeznań świadka z rozprawy, dotyczącego tego, kiedy Ł. R. (1) opowiedział jej o okolicznościach zdarzenia z udziałem pokrzywdzonego. Nadto na szerszy udział świadka Ł. R. (1) w zdarzeniu nie wskazywał także świadek A. S., a próżno doszukiwać się uzgodnienia wspólnej wersji wydarzeń pomiędzy obu mężczyznami, chociażby z tego względu, iż każdy z nich przedstawił inny jego przebieg – świadek S. wyraźniej dążył do przedstawienia swojej osoby w lepszym świetle, odżegnując się od przeszukiwania mieszkania A. W. w czasie, kiedy był on uderzany przez oskarżonego, co niewątpliwie narząłoby go na odpowiedzialność karną z tytułu usiłowania rozboju, w przeciwieństwie do Ł. R. (1), który akurat w tym ostatnim zakresie konsekwentnie obciąża nie tylko siebie, ale i A. S.. Świadcowie zgodni byli jednak odnośnie najistotniejszego, to jest aktywnego udziału oskarżonego W. w zadawaniu uderzeń pięścią i nogą pokrzywdzonemu po ciele, w tym głowie, przy czym na ostrożną ich ocenę wskazuje ustalenie, że oskarżony w powyższym zakresie działał „wspólnie i w porozumieniu z przynajmniej jedną ustaloną osobą”.

W realiach przedmiotowej sprawy nie budziła żadnych wątpliwości kwestia tego, że pokrzywdzony A. W. wraz z oskarżonym oraz Ł. R. (1), A. S. oraz T. R. (1) w dniu zdarzenia razem udali się do mieszkania pokrzywdzonego, stąd dziwi zarzut obrońcy kwestionującego taki kształt relacji procesowych świadka R. B. (1).

Sąd I instancji wskazał również, iż zeznania świadka T. R. (1) korespondowały z innymi „niezakwestionowanymi dowodami”, w tym relacjami procesowymi świadków S. oraz R., stąd nie sposób doszukiwać się za obrońcą sprzeczności tego twierdzenia z faktem uznania zeznań świadków R. oraz S. za częściowo niewiarygodne – zbieżność ta dotyczyła z uwagi na posłużenie się zwrotem „niekwestionowanymi” tej części relacji ww. świadków, które zostały uznane za wiarygodne i stały się podstawą poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych. Doniosłość zeznań T. R. (1) wynikała jednak z tego, że opisał on przebieg wydarzeń w mieszkaniu pokrzywdzonego bezpośrednio przed zaistnieniem inkryminowanego zdarzenia, którego jednak nie był naocznym świadkiem.

Sąd odwoławczy nie podzielił także zarzutów skarżącego obrońcy związanych z przestępstwem popełnionym na szkodę J. G. (1). Przede wszystkim na pierwszy plan wysuwa się kwestia potwierdzenia obrażeń powstałych u pokrzywdzonego G. w wyniku działania oskarżonego W. – wbrew stanowisku skarżącego w aktach sprawy jest dokumentacja medyczna dotycząca leczenia po zdarzeniu w dniu 13 października 2015r. – na k. 240 znajduje się karta informacyjna ze Szpitalnego Oddziału Ratunkowego przy ul. (...) w P. z dnia 13 października 2015r., godz. 7:55 dotycząca J. G. (1) z rozpoznaniem: rana tłuczona skóry głowy (zaopatrzona szwami). Owszem, w aktach sprawy występuje także dokumentacja medyczna odnosząca się do innego i mającego miejsce później schorzenia pokrzywdzonego, jednakże wbrew twierdzeniom skarżącego nie była to jedyna dokumentacja medyczna wymienionego. Ponadto, w dniu 14 października 2015r. (k. 250) zostało przeprowadzone u pokrzywdzonego badanie sądowo – lekarskie, które potwierdziło ranę w okolicy czołowo – ciemieniowej lewej, co korespondowało z zeznaniami pokrzywdzonego, że

został popielniczką uderzony po lewej stronie głowy nad uchem (k. 237) oraz siniec w bocznej części prawego łuku jarzmowego.

W ocenie Sądu odwoławczego trafnie Sąd I instancji dał wiarę relacjom procesowym pokrzywdzonego J. G. (1) zarówno co do faktu uderzenia go w głowę popielniczką przez pokrzywdzonego, jak i obawy, jaką wzbudziły wypowiedziane pod jego adresem groźby pozbawienia życia. Oceny takiej nie mogły zmienić relacje procesowe funkcjonariuszy Policji przybyłych na miejsce zdarzenia w dniu 13 października 2015r. Analiza ich zeznań bowiem wskazywała, iż pokrzywdzony chciał jak najszybciej zamknąć salon z automatami do gry i udać się do domu – świadek B. wprost zeznał, że pokrzywdzony chciał zamknąć salon i mieć święty spokój (k. 929), co zostało potwierdzone przez A. K. (k. 931). Z tych też względów, jak zgodnie wskazali funkcjonariusze Policji, J. G. (1) nie chciał, aby wezwano pomoc medyczną, nie chciał zgłaszać podejrzenia popełnienia przestępstwa i nie żądał ścigania sprawcy. Przez policjantów został pouczony o możliwości zgłoszenia zawiadomienia bezpośrednio na komisariacie policji, co też uczynił tego samego dnia niezwłocznie po opuszczeniu szpitala, gdzie udzielono mu pomocy medycznej – jak wynika z protokołu przyjęcia ustnego zawiadomienia o przestępstwie, pokrzywdzony na Komisariat Policji P. – (...) zgłosił się w dniu 13 października 2015r. o godzinie 9:58. Zatem odmowa zgłoszenia popełnienia przez oskarżonego W. przestępstw na jego szkodę tuż po samym zdarzeniu podyktowana była innymi względami, aniżeli tym, że nie obawiał się on spełnienia kierowanych pod jego adresem gróźb, czy brakiem uderzenia go przez oskarżonego D. J. G. chciał, ażeby w końcu z uwagi na późną już porę policjanci wyprowadzili oskarżonego oraz towarzyszące mu osoby (wszyscy przebywali w salonie jako jedyni klienci od wielu godzin i spożywali alkohol), zamknąć salon i udać się do domu, ażeby dopiero wówczas podjąć kroki w celu zaopatrzenia rany i zgłoszenia podejrzenia popełnienia przestępstw na jego szkodę. Wbrew argumentacji obrońcy funkcjonariusz Policji R. B. (2) wskazał, iż pokrzywdzony był zakrwawiony, leciała mu krew, którą wycierał chusteczkami, co spowodowało jej zatamowanie i logicznie tłumaczyło brak odnotowania faktu krwawienia przez pozostałych policjantów. Eksponowana natomiast okoliczność zadrapania nosa pokrzywdzonego nie była w ogóle związana ze zdarzeniem, tylko z zmianami chorobowymi. Biorąc natomiast pod uwagę zachowanie oskarżonego poprzedzające wypowiedzenie przez niego gróźb pod adresem J. G. (1), jak i posiadane przez pokrzywdzonego informacje, iż jest on bardzo agresywną, nieobliczalną osobą, którą obawiałby się spotkać na ulicy, brak było podstaw do zakwestionowania tego, iż wzbudziły one w pokrzywdzonym uzasadnioną obawę ich spełnienia. Wyrażenie „jeżeli groźba wzbudza w zagrożonym uzasadnioną obawę, że będzie spełniona” należy interpretować w ten sposób, iż pokrzywdzony winien traktować groźbę poważnie i uznawać jej spełnienie za rzeczywiście możliwe. Jak słusznie zauważył Sąd Najwyższy w wyroku z 26.01.1973 r., III KR 284/72, Biul. SN 1973/5, s. 95: „Wzbudzenie obawy w zagrożonym należy oceniać subiektywnie, nie zaś z punktu widzenia obiektywnego niebezpieczeństwa realizacji groźby”. Fakt, iż obawy tej J. G. (1) nie wyartykułował bezpośrednio podczas interwencji nie oznacza, jak podnosił to skarżący, iż jej w ogóle nie było. Zachowanie pokrzywdzonego choć do pewnego stopnia nieracjonalne, było typowym dla osób pokrzywdzonych przestępstwami tego rodzaju, stąd też miało miejsce standardowe pouczenie przez policjantów o możliwości zgłoszenia zdarzenia w przypadku zmiany zdania. Niewątpliwie jednak ocena tej części materiału dowodowego zaprezentowana w pisemnych motywach wyroku była ogólnikowa i zawierała zbyt wiele uproszczeń, które stały się przyczynkiem do apelacji, jednakże wyprowadzone z niej wnioski co do sprawstwa oskarżonego w zakresie czynu przypisanego mu w punkcie 4. wyroku okazały się trafne, gdyż znalazły oparcie w treści uznanych za wiarygodne dowodów, ocenianych kompleksowo i z uwzględnieniem zasad wiedzy oraz doświadczenia życiowego.

Sąd odwoławczy nie podzielił także stanowiska skarżącego w zakresie oceny relacji procesowych świadków R. i J. małżeństwa B. a dotyczących kierowania przez oskarżonego w dniu 10 września 2015r. gróźb karalnych. Koronnym argumentem przemawiającym w ocenie obrony przeciwko wiarygodności ww. osobowych źródeł dowodowych był brak ich skonfliktowania z oskarżonym, jak również skłonność R. B. (1) do nadużywania alkoholu i opowiadania przez niego różnych „niestworzonych historii”. W ocenie Sądu odwoławczego skarżący wyciągnął zbyt daleko idące wnioski z okoliczności bliskiej znajomości oskarżonego ze zmarłym synem świadków B., przypisując temu faktowi niemalże moc wykluczającą możliwość dopuszczenia się przez oskarżonego przestępstwa na szkodę R. B. (1). Słusznie w ocenie instancji odwoławczej Sąd Okręgowy dał w tym zakresie ww. świadkom wiarę, uznając iż pokrzywdzony miał prawo obawiać się spełnienia wypowiedzianych gróźb, zdając sobie sprawę, jak nieobliczalną i agresywną osobą

jest oskarżony, o czym także wspominali świadkowie J. oraz R. - tym bardziej w świetle zdarzenia z udziałem pokrzywdzonego A. W.. Istotne znaczenie w zakresie motywu działania oskarżonego, a co jednocześnie czyniło relacje procesowe R. B. (1) wiarygodnymi, miała treść notatki urzędowej z dnia 5 września 2015r. (k. 56), z której wynikało, że świadek samorzutnie zgłosił się do przeprowadzających rozpytanie funkcjonariuszy Policji i wraz z żoną wskazał na osobę oskarżonego jako na domniemanego sprawcę spowodowania obrażeń u pokrzywdzonego A. W.. Z tego też powodu oskarżony po wypowiedzeniu słów „wyrok już zapadł”, wykrzykiwał do stojącego na balkonie R. B. (1) „jesteś konfidentem, jesteś parową, zabiję cię”. W ocenie Sądu to właśnie ze względu na współpracę świadka B. z Policją oskarżony groził mu – w dniu 10 września 2015r. D. W. był już po przeprowadzonych z jego udziałem czynnościach procesowych, w tym przedstawieniu zarzutu i przesłuchaniu w charakterze podejrzanego. Nadto do jego zatrzymania doszło w tym samym dniu, w którym Policja rozpytywała R. B. (1), a zważywszy na zamieszkiwanie przez oskarżonego na tym samym osiedlu informacje te z łatwością mogły dotrzeć do niego, tym bardziej, że zdarzenie z udziałem A. W. odbiło się szerokim echem w lokalnym środowisku, w którym obracał się również oskarżony. Wobec powyższego oczywistym było skonfliktowanie świadka z oskarżonym, czego nie mógł zmienić fakt jego znajomości ze zmarłym wiele lat temu synem małżeństwa B., tudzież późniejszych wizyt oskarżonego u nich w domu. Zresztą to zachowanie D. W. wpisywało się w jego nieobliczalny charakter – skoro spowodował ciężki uszczerbek na zdrowiu ze skutkiem śmiertelnym u pokrzywdzonego W., którego jeszcze chwilę wcześniej bronił przez natarczywością ze strony A. S., to tym bardziej nie miały on żadnych zahamowań, ażeby grozić R. B. (1), który – jak sam oskarżony wyjaśnił - miał się go bez powodu „czepiać” już od około roku (k. 339). Przywołane przez skarżącego obrońcę zeznania A. R. (2) nie mogły zdyskredytować relacji procesowych R. B. (1) w zakresie kierowanych pod jego adresem w dniu 10 września 2015r. gróźb karalnych, a to z powodu nadużywania przez świadka alkoholu czy skłonności do opowiadania różnych historii, gdyż R. B. (1) w sposób konsekwentny, spójny oraz korelujący co do zasady z zeznaniami J. B. zrelacjonował zachowanie oskarżonego. Ponadto nie miał on żadnych powodów, ażeby pomawiać go o postępowanie, które w rzeczywistości nie miało miejsca. O fakcie kierowania gróźb poinformował on też niezwłocznie organy ścigania podczas mającego miejsce jeszcze w tym samym dniu przesłuchania w charakterze świadka.

Oceny tej nie podważa fakt, iż Sąd orzekający nie dał wiary R. B. (1) co do okoliczności w jakich oskarżony miał u niego spowodować złamanie kości ręki w dniu 28 lipca 2015 r. – nie wchodząc szerzej w tę część materiału dowodowego z racji prawomocnego uniewinnienia oskarżonego wskazać jedynie należy, iż do negatywnej weryfikacji tej części zeznań świadka Sąd Okręgowy wykorzystał informacje uzyskane z Policji dot. zgłoszenia zdarzenia mającego mieć miejsce w dniu 9 kwietnia 2015 roku (k. 787), co potwierdzało zeznania świadka, że sytuacji z dnia 28 lipca 2015 roku nie zgłaszał organom ścigania.

Nie mógł zostać uwzględniony także zarzut naruszenia przepisu postępowania, tj. art. 399 § 1 k.p.k. z uwagi na nieuprzedzenie stron o możliwości zmiany kwalifikacji prawnej czynu dotyczącego kierowania w dniu 10 września 2015r. gróźb pod adresem R. B. (1). Przypomnieć należy, iż słusznie wskazuje się w orzecznictwie, że obraza art. 399 § 1 k.p.k. nie może być uznana za uchybienie, które zawsze i w każdej sytuacji stanowi obrazę przepisów postępowania mogącą mieć wpływ na treść wyroku (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 7.2.2002r., V KKN 185/99, OSNKW 2002, Nr 5–6, poz. 45; wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 19.9.2002r., II AKa 191/02, KZS 2002, Nr 11, poz. 21; wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 28.9.2006r., II AKa 135/06, KZS 2006, Nr 11, poz. 35). Brak uprzedzenia o możliwości zmiany kwalifikacji prawnej czynu na ogół trudno było uznać za mający wpływ na treść wyroku wtedy np. gdy: jest to zmiana dla oskarżonego korzystna, a oskarżyciel jej nie kwestionuje lub kwestionując ujawnia jednocześnie, że możliwość taka była uprzednio brana przez niego pod uwagę, ale z różnych względów została odrzucona; jest to zmiana niewielka, w żaden sposób nierzutująca ani na granice odpowiedzialności prawnej oskarżonego, ani na jej stopień; dotyczy ona przepisu, którego uwzględnienie jest obligatoryjne, a zatem niezależne od stanowiska stron procesowych. Jednak w wyjątkowej tylko sytuacji dopuszczalne będzie przyjęcie, że uchybienie art. 399 § 1 k.p.k. nie miało w ogóle wpływu na treść wyroku i nie prowadziło do ograniczenia prawa oskarżonego do obrony, gdy sąd nie uprzedzi o możliwości zastosowania surowszej kwalifikacji prawnej czynu (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 1.6.1994r., II KRN 81/94, OSNKW 1994, Nr 7–8, poz. 48).

Zatem zaniechanie uprzedzenia stron o możliwości zmiany kwalifikacji prawnej badanego czynu będzie stanowiło obrazę przepisów postępowania istotną w orzekaniu odwoławczym, ale tylko wtedy gdy mogło to mieć wpływ na treść wyroku sądu I instancji (art. 438 pkt 2 k.p.k.). Przepis ten określa się bowiem mianem „lojalnościowego”, a jego funkcja sprowadza się do braku zaskakiwania stron procesu zmienionym wartościowaniem prawnokarnym zachowania sprawcy. Jednakże w realiach niniejszej sprawy taka sytuacja w ocenie Sądu odwoławczego nie zachodziła, albowiem oskarżonemu został postawiony zarzut z art. 245 k.k. Wedle tego przepisu zmuszanie świadka może mieć miejsce przy pomocy zastosowania, m.in. groźby bezprawnej. Ta zaś swoim zasięgiem obejmuje - zgodnie z treścią art. 115 § 12 k.k. - także groźbę karalną, o jakiej mowa w art. 190 § 1 k.k., którego to przestępstwa został ostatecznie uznany winnym oskarżony D. W.. Zatem, skoro pierwotnie zarzucany czyn swoim zakresem przedmiotowym obejmował groźbę karalną, to uznanie oskarżonego za winnego jej popełnienia nie mogło być dla strony zaskoczeniem, tym bardziej, iż działanie oskarżonego ostatecznie zakwalifikowano z przepisu dlań łagodniejszego.

Reasumując powyższe - Sąd Apelacyjny co do zasady podzielił dokonaną przez Sąd Okręgowy ocenę przeprowadzonych w sprawie dowodów w kwestionowanym przez skarżącego zakresie, nie ujawniając takich błędów w sposobie ich gromadzenia i przeprowadzenia na rozprawie oraz w zaprezentowanej w pisemnych motywach wyroku ocenie ich wiarygodności, która czyniłaby zarzuty skarżącego obrazy przepisów postępowania zasadnymi w stopniu uzasadniającym ingerencję w treść zaskarżonego orzeczenia zgodnie z wnioskami apelującego.

W konsekwencji powyższego stwierdzić należy, iż Sąd I instancji nie dopuścił się również zarzucanego przez obrońcę oskarżonych błędu w ustaleniach faktycznych, przyjmując, iż D. W. dopuścił się przestępstw przypisanych mu w zaskarżonej części wyroku. Przypomnieć tu trzeba, iż o dopuszczeniu się uchybienia określonego w art. 438 pkt 3 k.p.k. można zasadnie mówić jedynie wówczas, gdy trafność ocen i wniosków wyprowadzonych przez Sąd I instancji z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania. Sama zaś tylko możliwość, przeciwstawienia ustaleniom Sądu orzekającego odmiennego poglądu, nie może prowadzić do wniosku o popełnieniu błędu w ustaleniach faktycznych. Wskazać przy tym należy, że skarżący na poparcie swojego stanowiska zbiorczo przytoczył argumenty dotyczące naruszenia przepisów prawa procesowego oraz dokonania błędnych ustaleń faktycznych. Co do zasady zbędne jest więc powielanie przez Sąd Apelacyjny poprzednich rozważań, gdyż pozostają one aktualne w zakresie tego ostatniego uchybienia. W tych warunkach nie ma podstaw do zasadniczo odmiennych ustaleń co do zachowania się oskarżonego aniżeli uczynił to Sąd I instancji, a w konsekwencji uniewinnienia go od przypisanych mu w punktach 2. i 4. zaskarżonego wyroku czynów, i uchylenia wyroku odnośnie czynu przypisanego w punkcie 1. w celu przekazania sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Zasadniczym natomiast błędem, jakiego dopuścił się Sąd I instancji była niewłaściwa ocena materiału dowodowego pod kątem czasu popełnienia przez oskarżonego W. czynu z art. 156 § 3 k.k. na szkodę A. W.. Już sama lektura uzasadnienia orzeczenia nasuwa poważne wątpliwości co do właściwego przeanalizowania materiału dowodowego – niekwestionowanym bowiem faktem było, iż pokrzywdzony W. w dniu 4 września 2015r. (piątek) w godzinach późnowieczornych zabrany został do szpitala, a zatem przyjęcie przez Sąd I instancji, iż do zdarzenia z udziałem oskarżonego doszło w dniu 4 września 2015r., nie dawało się pogodzić z przyjętym jednocześnie przez tenże Sąd ustaleniem, iż następnego dnia, czyli logicznie rzecz ujmując w dniu 5 września 2015r., pokrzywdzonego w jego mieszkaniu odwiedzili A. S., M. H. (2) oraz mężczyzna o imieniu A.. Ta ewidentna niespójność nie została w ogóle dostrzeżona przez Sąd Okręgowy, a wynikała w ocenie Sądu odwoławczego z błędnie przyjętego założenia, że zdarzenie miało miejsce w dniu 4 września 2015r., podczas gdy takiej hipotezie przeczy szczegółowa analiza zeznań przesłuchanych w sprawie świadków, jak również zasady doświadczenia życiowego. I tak świadek A. D. zeznała, iż do mieszkania A. W., u którego wynajmowała pokój, wróciła w dniu 3 września 2015r. w godzinach popołudniowych – ok. 14:00 - i tam zastała go już pobitego (k. 124), co korespondowało z zeznaniami świadka S. M. (k. 106, k. 760), której wymieniona przekazała, że w dniu 3 września 2015r. pokrzywdzony miał się przewrócić w mieszkaniu. Z relacjami procesowymi ww. świadków co do dnia, w którym pokrzywdzony miał doznać ciężkiego uszczerbku na zdrowiu ze

skutkiem śmiertelnym, korelowały zeznania świadka R. B. (1) (k. 167), w których wskazał on chronologicznie, iż w czwartek (03.09.2015r.), przed dniem zabrania pokrzywdzonego do szpitala, widział on jak pokrzywdzony siedł wraz z oskarżonym i pozostałymi mężczyznami, a następnie tego samego dnia ok. godz. 18:00 widział pobitego już pokrzywdzonego siedzącego na ławce osiedlowej (z której został odprowadzony do swojego mieszkania w towarzystwie świadka J. – k. 720 oraz J. B. i tam położył się do łóżka – k. 171), zaś następnego dnia zastał go w jego mieszkaniu. W kwestii dnia zdarzenia wprawdzie także świadkowie A. S. oraz T. R. (1) podali, iż był to czwartek lub piątek (k. 373, k. 395), to jednak zarówno świadek S., jak i jego konkubina M. H. (2) zgodnie zeznali, iż następnego dnia po zdarzeniu byli w mieszkaniu u A. W. i zastali go tam pobitego (k. 763, k. 764). Zatem, skoro 4 września 2015r. wieczorem pokrzywdzony został zabrany do szpitala, to logicznie rozumując zajście musiało mieć miejsce w dniu poprzedzającym, a zatem 3 września 2015r. Także świadek W. D. (2) potwierdził, że pokrzywdzonego spotkał w dniu 4 września 2015r., ok. godz. 12:00 i był on już wtedy pobity, a jako sprawcę pobicia wskazał oskarżonego D. W. (k. 48). Podobnie jak Z. S., który ok. godz. 11:00 w dniu 4 września 2015r. widział pobitego A. W., jak ten jeździł windą, czy A. R. (2), do której sklepu na porannej zmianie (jako pierwszy klient) przyszedł pokrzywdzony także z oznakami pobicia (k. 971), przy czym nie mogła to być jak wskazała świadek sobota, tj. 5 września, gdyż wówczas pokrzywdzony był już w szpitalu. Z takim wnioskiem co do faktycznego czasu popełnienia przestępstwa na szkodę A. W. korespondowały w sposób pośredni także zeznania ciotki oskarżonego – A. B. – zgodnie z jej relacjami procesowymi oskarżony cały dzień 4 i 5 września 2015r. przebywał u niej w mieszkaniu, pomagając przy codziennych obowiązkach (k. 78), natomiast w czwartek przyszedł do jej mieszkania po godzinie 15:00 i był bardzo mocno pijany (k. 757). Wobec powyższego nie sposób było dać wiary twierdzeniom świadków J. B. oraz późniejszych R. B. (1), jakoby do zdarzenia miało dojść w dniu 4 września 2015r. – zeznania te były wysoce niespójne. I tak niemożliwym było, aby R. B. (1) miał być u pokrzywdzonego w dniu 5 września 2015r., skoro dzień wcześniej został on zabrany do szpitala (k. 723). Z kolei J. B. w dniu zdarzenia miała najpierw widzieć pokrzywdzonego w towarzystwie oskarżonego i innych mężczyzn i wówczas udać się do mieszkania A. W. po zostawione u niego okulary i tam nie zastać żadnego z towarzyszących mu chwilę wcześniej i udających się do mieszkania pokrzywdzonego mężczyzn, by następnie ok. godz. 14:00 widzieć już pobitego pokrzywdzonego przed blokiem, skoro dopiero w tych mniej więcej godzinach, ale w dniu 3 września 2015r., do mieszkania pokrzywdzonego wróciła A. D., a on leżał już nieprzytomny na podłodze. Za powyższą oceną przemawiają także zeznania świadka J. (k. 265), który wskazał, iż J. B. w mieszkaniu pokrzywdzonego po okulary była około godz. 12:00 i tam została oskarżonego oraz świadków S., R. oraz R., z którymi miała wypić tzw. „strzała”.

Ze wskazanych powyżej względów, Sąd odwoławczy doszedł do przekonania, iż do zdarzenia z udziałem oskarżonego W. oraz pokrzywdzonego A. W. doszło w dniu 3 września 2015r., a nie 4 września 2015 roku. W tym bowiem zakresie Sąd orzekający dopuścił się oczywistej obrazy przepisów postępowania to jest art. 7 i 410 k.p.k., skutkującej poczynieniem błędnych ustaleń faktycznych mających wpływ na treść zaskarżonego wyroku, którego utrzymanie w niezmienionym kształcie jawiło się jako rażąco niesprawiedliwie w rozumieniu art. 440 k.p.k., co obligowało Sąd odwoławczy do zmiany zaskarżonego wyroku, niezależnie od treści podniesionych zarzutów.

Poza tym Sąd I instancji nie popełnił istotnych błędów i prawidłowo uznał, że D. W. dopuścił się przypisanych mu czynów. Sąd Apelacyjny zasadniczo podzielił także wywody Sądu Okręgowego na temat kwalifikacji prawnej poszczególnych czynów i subsumpcji zachowania oskarżonego. Jedynie mając na względzie dokonaną na mocy ustawy z dnia 23 marca 2017 r. o zmianie ustawy - Kodeks karny, ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich oraz ustawy - Kodeks postępowania karnego (Dz.U.2017.773) z dniem 13 lipca 2017r. nowelizację przepisu art. 156 § 3 k.k. - co z uwagi na czas działania oskarżonego oraz datę wyrokowania w przedmiotowej sprawie otwierało drogę do zastosowania reguły intertemporalnej z art. 4 § 1 k.k. poprzez fakt, że poprzednio obowiązujące brzmienie art. 156 § 3 k.k. było względniejsze dla oskarżonego, a to z uwagi na zaostrzenie sankcji karnej przewidzianej za popełnienie tego rodzaju przestępstwa, koniecznym stało się przywołanie w przypisanym oskarżonemu w pkt 1. wyroku przestępstwie art. 4 § 1 k.k. wraz ze wskazaniem poprzednio obowiązującego brzmienia przepisu art. 156 § 3 k.k., którego znamiona strony przedmiotowej oraz podmiotowej oskarżony ustalonym w sprawie zachowaniem zrealizował. Sąd Apelacyjny uznał przy tym, iż prawidłową kwalifikację czynu oskarżonego oddaje art. 156 § 3 k.k. – jednoczesne przywoływanie § 1 jawi się jako zbędne, skoro wprost do jego treści odwołuje się norma § 3, a i z opisu czynu przyjętego w wyroku wynika, że śmierć A. W. była następstwem spowodowanej przez oskarżonego umyślnie choroby realnie zagrażającej

życiu pokrzywdzonego (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 5 czerwca 2014 r., II AKa 136/14, LEX nr 1480411), o czym orzeczono w punkcie I. lit. a po myśli art. 455 k.p.k.

W zakresie pkt 4. zaskarżonego wyroku konieczna stała się korekta okresu czasu, w jakim po odbyciu kary pozbawienia wolności, oskarżony W. dopuścił się przestępstwa na szkodę J. G. (1). Przepis dotyczący recydywy zwykłej wskazuje na konieczność ponownego popełnienia umyślnego przestępstwa podobnego w ciągu 5 lat po odbyciu kary co najmniej 6 miesięcy pozbawienia wolności. Sąd orzekający wprawdzie prawidłowo ustalił, że powyższego czynu oskarżony dopuścił się w warunkach art. 64 § 1 k.k., jednakże obliczając czas jaki upłynął od odbycia kary będącej podstawą przyjęcia recydywy, popełnił błąd obliczeniowy co do ilości miesięcy i dni, skutkujący koniecznością dokonania przez Sąd odwoławczy jego korekty, o czym orzeczono w pkt I. lit. b wyroku.

Również orzeczone względem oskarżonego W. kary jednostkowe, jak i kara łączna pozbawienia wolności, jawią się w ocenie Sądu Apelacyjnego jako sprawiedliwe i nie rażą ani surowością, ani łagodnością – zostały trafnie wyważone i uwzględniają w należyтым zakresie, jeśli idzie o te pierwsze, stopień stopień winy i społecznej szkodliwości przypisanych oskarżonemu czynów, będących wypadkową trafnie naprowadzonych przez Sąd orzekający okoliczności łagodzących i obciążających tudzież zachodzącą pomiędzy nimi więź podmiotowo-przedmiotową, jeśli idzie o tę drugą. Obiektywnie rzecz ujmując na łącznym wymiarze kary względem oskarżonego zaważyła jednostkowa kara orzeczona z zastosowaniem nadzwyczajnego jej obostrzenia za występki popełnione na szkodę A. W.. W ocenie instancji odwoławczej słusznie Sąd Okręgowy ustalił, iż stopień społecznej szkodliwości tego czynu i winy oskarżonego był wysoki, jeśli zważyć na postać jego zamiaru, determinację w działaniu, stan nietrzeźwości i rozmiary zadanego pokrzywdzonemu cierpienia w powiązaniu z faktem jego dotychczasowej karalności i kwalifikowanego powrotu do przestępstwa, a tym samym wysokim stopniem jego demoralizacji, przemawiającymi na potrzebę poddania D. W. dłuższemu procesowi społecznej readaptacji w warunkach izolacji penitencjarnej dla zapewnienia realizacji celów kary.

Znowelizowany z dniem 1 lipca 2015r. art. 85 k.k. został - w przeciwieństwie do poprzednio obowiązującego brzmienia - podzielony na paragrafy. Stąd koniecznym było poprawienie przez Sąd II instancji błędnie wskazanej w treści pkt 5. zaskarżonego wyroku podstawy prawnej orzeczonej przez Sąd Okręgowy kary łącznej, poprzez przyjęcie – w miejsce art. 85 k.k. – art. 85 § 1 k.k., o czym orzeczono na podstawie zastosowanego per analogiam art. 455 k.p.k.

Mając na uwadze przywołane powyżej okoliczności, Sąd Apelacyjny w oparciu o treść art. 437 § 1 k.p.k. orzekł jak w pkt I. wyroku. Nie znajdując zaś podstaw do uwzględnienia wywiedzionej przez obrońcę apelacji zaskarżony wyrok w pozostałym zakresie utrzymał w mocy (pkt II wyroku).

Na podstawie art. 624 k.p.k. oraz art. 17 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 23.06.1973r. o opłatach w sprawach karnych (t.j. Dz. U. z 1983r. Nr 49 poz. 223 z późn. zm.) w zw. z art. 634 k.p.k. Sąd Apelacyjny zwolnił oskarżonego od obowiązku zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych w instancji odwoławczej, z uwagi na fakt, że został on skazany na długoterminową karę bezwzględnego pozbawienia wolności. W tej sytuacji uiszczenie kosztów byłoby dla oskarżonego zbyt uciążliwe (pkt III wyroku).

Z uwagi na powyższe, orzeczono jak w sentencji.

Grzegorz Nowak Izabela Pospieska Maciej Świergosz